

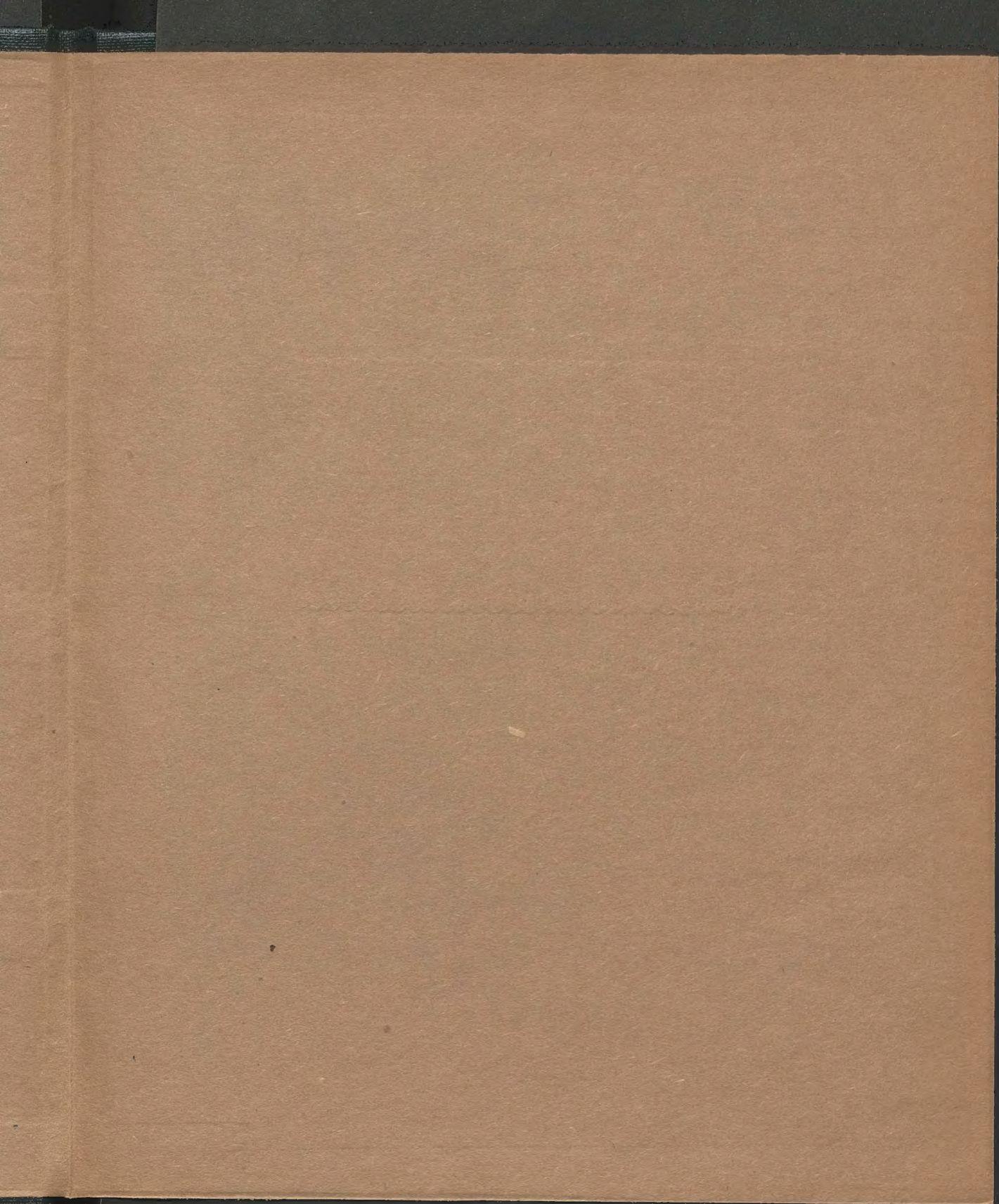
5715



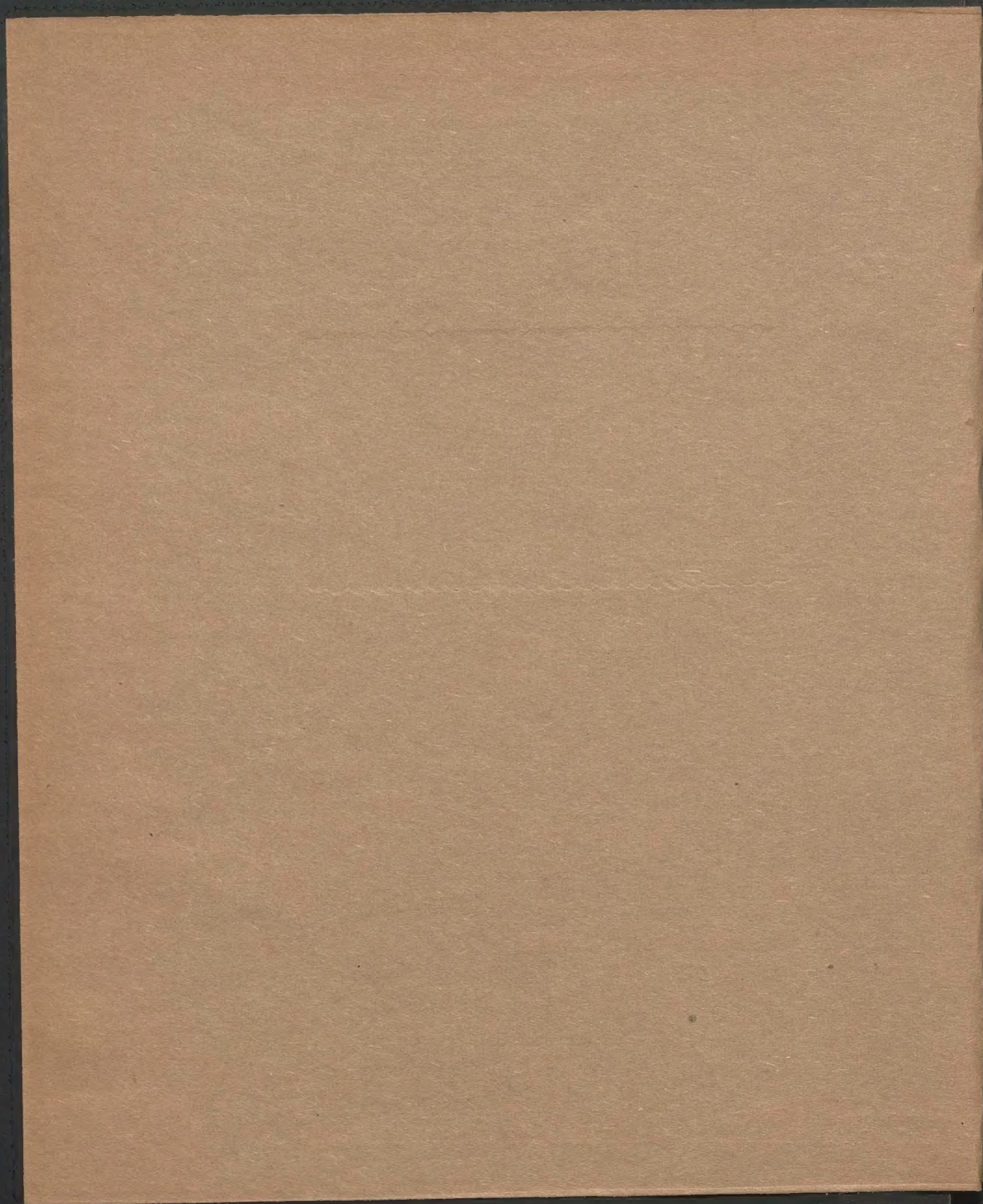


Upremono w r. 1943.





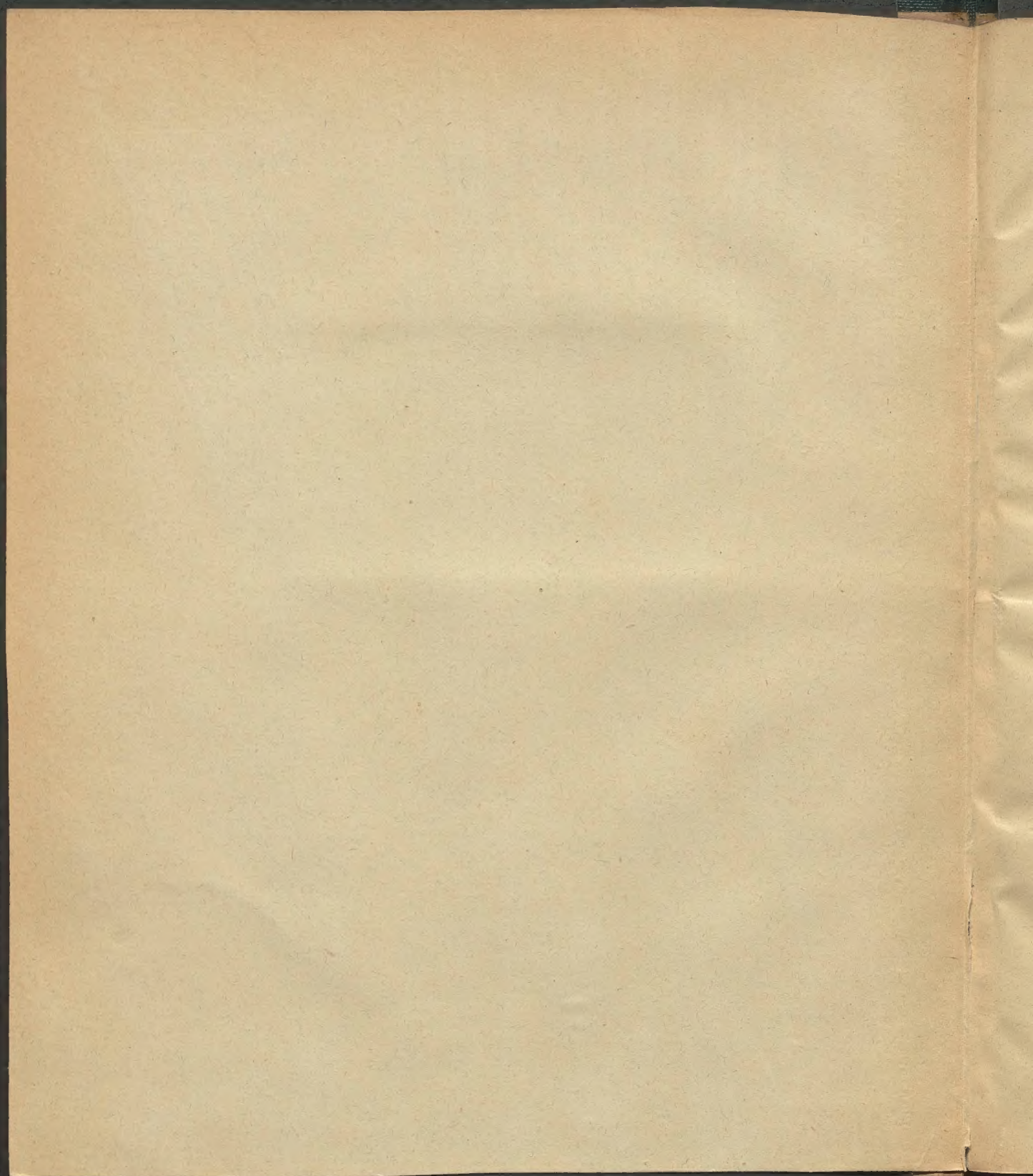




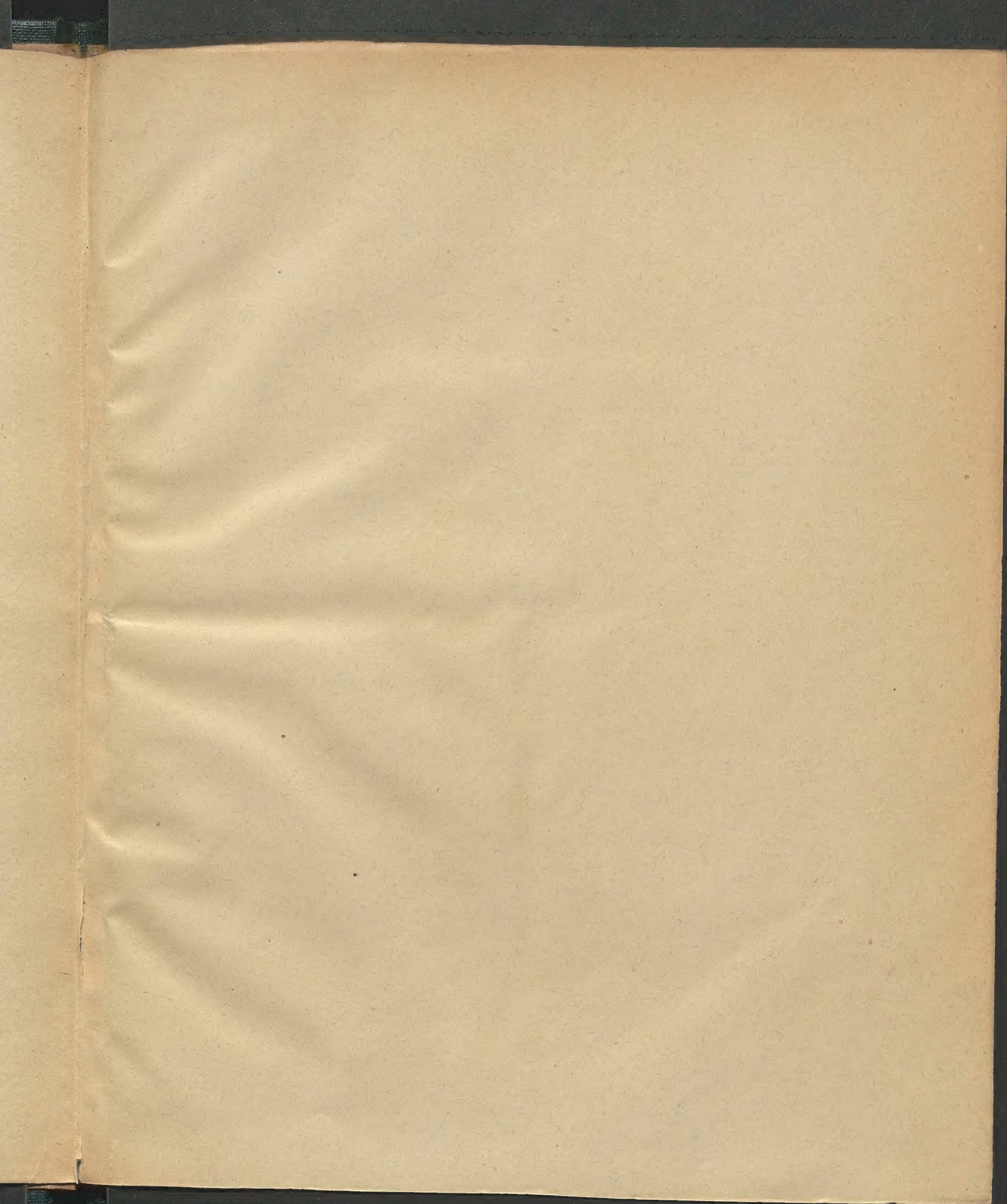


N. Inv. 5715.











La  
Po  
nie  
xadu  
Prugi  
gawie  
"pie  
stwi  
"L  
"L  
godn  
dop  
Gym  
nieu  
wyra  
Laj  
Laj  
Lowe  
se by  
jako  
chell  
Hawa  
pival  
stosun  
jednyu  
naddo  
Nie  
ma (ka  
jawem  
dla n'a



# Spotkanie Stumazon z Angielką. —

5715

1

Siedziałem pewnego wieczora sam jeden w sali Parafij „pod 250”  
La Korona” w Boulogne gdy wtem pułkownik G... nadchodził.  
Po wstąpieniu przysiadł do mnie i zaczął mówić i zaraz tak jak ja czyniłem  
nie się zajął cygarem, które chwilowo do ręki oddalał, tylko do  
zadawanych sobie zapaleń i odpowiedzi, przechodząc wtem jedne po  
drugich koleje, aż do ostatniego naszego spotkania. Po półgodzinnej  
gawędzie, zapalając świeże cygaro, zrobił mi uwagę:  
„Przedym ostatnia razą, byś w tym pokoju, znajdowałem się w towarzystwie  
kogoś bardzo szczególnego osoby.”

„Z kobietą czy mężczyzną?” zapytałem go.  
„Z kobietą” odpowiedział pułkownik. „Jakaż jest, jest to wyprawa  
godna opowiedzenia i gile nam czasu zabije, dyktuję go panu,  
pamiętam, sam nie zapomniał spotykać.”

Gdy go zapewniłem że nie leknie da słychać, że on pewnie ciekawy jestem po-  
wieści, rozwiódł ręce, o ile sobie przypomniał może, prawie w następnych  
wyrazach:

Zająłem swe miejsce na dykizanie jakiegymś i Paryża kiedym wulicę  
Nôtre Dame des Victoires przyszedł, było już wczesno do wynurzenia go.  
Kowe, patunki wysoko wystawione, jak kopia siana Angielska przysiadł,  
że były do wieżach, od dołu dąpił, a konduktor, wgląd zapowiadał wy-  
jazd podróżnych. Spiewanie smutnym ostatnim, emokiem cygara i nie-  
chętnie ramię na ławie, więcej niżli potome, prądkiem dobie-  
żawany, spostrzegłem bowiem, że wgląd pojął się do kłosa, że bytem za-  
pisał świeżo wiadła niewiasta, a kobiety i cygara, uważając je w  
stojunkach do siebie, są tak wielkimi zbyskami, że nie można im  
jednym tym samym czasie zbliżyć się do siebie. Świat wtedy byłby za-  
naddo szare, słowem, a szare słowem, jak mówią, nie ma tu stana na do-  
nie mogą, jednak zgadnąć się, ztem doaniem archolwiek ono wielka  
ma za sobą, proważy. Już to samo wielkim jest naszego szarego, po-  
jawem jestli dofrakować je umiemy, lub mówiąc inaczej, wielka jest  
dla nas rozkosz. Rozkosz rozkosz, jest prawie działaniem rozko-

N. Inw. 5715.

Szaul



Przy Dokuczai Drugiemu, rozkosz, patrzeć się na przód, i oczy  
w tył cofać rozkosz. Rozkosz, kochać się i być kochanym. Nawet  
w jedzeniu, pić, w paleniu bulki arkołowickiej ośmielanie mniejsza  
jednak rozkosz, niż miłość. Nie wnoszę przez to żeby ta rozkosz  
nie pomniejszała się przy troskach, żalu lub jakiegokolwiek zgryźotwie  
sąmienia. lecz i w nich także jest pewien rodzaj rozkoszy. Młodość  
czasem żatować bawimy się w ten sposób rozkoszą. Młodość jest  
skarbem na wielkiej rozkoszy, jest to jednakże i koniec jej. W tym  
przebiegu te troski występują. Powtarzam jeszcze że tylko młodość  
szuka rozkoszy, to już jesteśmy ową rozkoszą: szlachetności i w  
duchowym świecie panami. Zwróćmy się do niej. Tak jak młodość  
zbywa pamięć.

"Alfonse Messieurs" zawołał konduktor. Wesołszy do pojazdu wprze-  
tem się być szóstą osobą. Siedziałem naprzeciw tej damy. Przeważnie  
podróżnych Amerykańczyków się składała. Po zamknięciu kapturki na  
sofie, poruszawszy i pokręciwszy się trochę jak garby stała odchyliła  
się od trosk sukniowych - a co wprzód przed opuszczeniem rąk  
Notre Dame des Victoires już utwierdzonego zofiat. - Zaczęliśmy odga-  
dywać się wzajemnie. Nasz żeński towarzysz opuścił na swą  
swoją podwójną zastonę, tak że go nie mógł rozpoznać, a czterej  
inni współpodróżnicy byli młode, wszyscy Francuzi, na oko dobrane  
dobre, i umiający być przyjemni. Kilka sekund wystarczyło mi  
do zapoznania się z nimi, a potem samo się przez się rozumie, o-  
czywiście ku owej damie zwróciłem. Ta otulona zielonym płaszczem  
kibici swojej poznała nie data a zastonę jej tak ciagle na swą  
zawieszoną, że tylko jeden policzek i część podbródka wrysach się  
odbić pozwałat. Ten sam utomek ciała był bardzo pożytecznym  
wspokojności i wreszcie na odalenie zastony.

"Zapomniałem tu dołożyć, że nim wylizano wiadomości o stracie"  
głosem ja przy czułym pożegnaniu z bardzo nadobną kobietą;  
lecz skoro odwróciła się odemnie, ostatecznie już nie widziałem jej na  
swarze.



Swary  
Lajeta na powrót swoje sióstrzysko i awata się chętnie owarai swym  
myślom, gdyż się nie powosowata mojemu spojrzeniu które na jej  
Swary było zwróconem. Prawdziwa grzechność kazataby mi pocho-  
wie ja sobie samę, lecz grzechność interesowna pokuszata mnie o  
tego że bym sam swoją ciekawość nazdroził. A tak spytałem się jej czy  
sobie okna otwarleż nieć nie żyły. Zaprzeczyła bardzo przyjemnym  
sem. Potem nadeszła chwila pauza. I kolei Lnowu pokusilem się za-  
pytać:

"Pani się nasumala, że swoją nasobną siostrą. Probież te uwagi nasob-  
litem się, że przekożi i tak wielkiem okazywaniem że mnie to obco-  
ści, o ile bytko mogtem to objawić mojej siostrze."

"Takżeż Pan mógł to oganić, że ona ma siostrę." - porzekła  
"Po istnym rodzinem podobieństwie i zaraz dodatem, czyż nie og-  
stew?"

"Ona jest tylko moja bratowa, panie, Lona mojego brata."

"Nie wniozę, że obrat sobie Lona, o ile można o swojej siostrze po-  
bna. Nie właściwego, jakbym uczynił toż samo."

"Lbyteczna grzechność pańska, a przynikajaz się ku czemuś odata  
i lubię świeże powietrze."

"Może mniej niedogodnem. Być może zrzucić ze siebie zastę."

"Nie chcę tej uwagi przypisać. Jego ciekawości" wyburzyła się sama  
o chwili jakżeż Pan spostrzegł twarz moją."

"Tem samem nie możeż Pani się dziwić, że sobie żyję, jeszcze raz one  
ogładać."

"Lbyteczna grzechność pańska."

"Pomimo że głos jej był miłym, w sposobie jej obcowania i jej języ-  
ku przebijata pewna krewkość i postanowienie, które się bardzo spo-  
strzegat dawaty. Inni podróżni teraz zachępił ją wyrazem, i roz-  
mowa się w ogólną Lmienita Zakryta sama brata o niej swój u-  
kład i okazywała wielką zdolność w ocinaniu się i odpowiadaniu."

W godzinę później, byliśmy wszyscy już bardzo o siebie zbliżeni. Co-  
mieniajągi konie, zdjątem swój kapełusz, chcąc wrzucić w niego nie cy-  
garowe



garowe puderko, które postawitem w kieszeni a na co dama  
Luracatta uwagi.

"Pan patrzy ty tu! spozostezgam podobnie smiem wnowic palić  
rewal tych panów. Nie żażcie więc zebym na zapach syhniem  
miała być drażliwa. Praywykłam do niego."

"Słyszmy się wachali."

"Owrazem co więcej powiem, ja palę sama, i z Panem Giorę cygar  
Gry to starowoxo okazywała; praysunatam jej me cygarami puder  
Drugi podróżny zakrawał ognia. Ona podnosząc w górę rąk, jak  
gdyby dla pokazania malutkich swych ustek z białemi jak śnieg  
kami, wstąpiła do ust cygaro i praykłaś data nam ze siebie. W  
nuć obydwa okna były spruszone i każdy z nas miał cygaro w  
swych ustach."

"Gdzie pani palić się wyuczyla? najbliżiej siedzący podróżny rz  
cił jej nieznaną pytanie."

"Gdzie? — w proku — w Afryce — gdzie się zdarzyło. Ja należa  
łam do armii, służyłam jako jedyną z kapitanów 11<sup>o</sup> pułku.  
Zostałam zabitym niebogi! w ostatniej na Konstantynę wyprawie, był  
to mój mój kotniem."

"Wistocie! pani byłaś w Konstantynie? —"

"Tak jest, byłam, postępowalam za armią w ciągu (tej wyprawy)

"Dyblizans stanął dla powitania nas wieczera albo obiadem jak  
bóg to nazwać zechce. Konduktor odemknął drzwi. Teraz  
myślałam sobie twarz jej ujrany, podobnie, mniemam myślała re  
data podróżnych. Przeci i to nam cawidło. Dama wyskoczyła  
z pojazdu i poszła się spać na polowki. Gdy wróciła było go  
we, już się w dyblizansie ja znalazli. Okryta jak wpróż rąk  
Tę <sup>moc</sup> więcej zstoka wywoływała ciekawość, że była tak zgnana i tak  
odwiedzna wrozwprawie rysy jej twarzy, które przedstawiała, tak były  
dokładne, iż rzeczywiście można się bić z myślami, aby mieć w niej  
ciekawość."



ciekawości nie zostawiła pragnącym. Mówią o ciekawości kobieciej, lecz  
my mężczyźni mamy jej zresztą tak wiele. — Sprowadzi się zresztą, nie  
wiarata unikata twierdzenie datowej rozprawy, a myśmy wszyscy uspokoi-  
li się jakieś mogli. To się da dobrze objąć w niewielu słowach, gdy po-  
wiem: że następnego poranku, o tyle tylko była ostrożna; powściągliwa  
jak przedtem. Dylizans przybył do takiej gospody gdzie się podro-  
żni rozstawia z sobą zapęgli. Spostrzegłem że tylko ja i Emma za-  
trzymaliśmy się oboje tutaj na stancy. Właśnie raz Francuzi z nami  
podróżując odawali także prawie mądzy jak przywali.

„Pani tu zostaje? Zapętałem się zraz jakiego tylko z dylizansu się  
rozstali.

„Tak jest — Dżekla — a pan?  
„Ja tu zostanę, zapewne, lecz się stwardiłam że spani nie maże zamiaru  
ciągle być pod tą zastorą. Jest to za złe okrutne z jej strony —

„Płucz się teraz na moją stancję i rozgłoś się cośkolwiek więcej a  
wtedy mówię Anglika mam chęć z kimś pomówić. Myślała że się pan  
na wóz pocztowy przeniesiesz?

„Tak jest, na ranny pocztowy.

„Kto się porucza jego opiece, ja także jestem chorowatą w Londynie.

„Owi — Odołowni —

„Bede mocno zadowolony —

„Do zobaczenia —

„W godzinę potem, ostatem przez chłopca umiadowienie że pani chce  
mieć to jeszcze przyjąć, mnie pod 19<sup>tm</sup> numerem. Myślałem  
na wyższe piętro, zapukałem, wolnego wejścia znak mi dało. Se-  
raz już była bez żadnej zastory na swaraz, coż teraz sądziła, co  
było powodem że tak maskowała się przed nami?

„Largam się na bróć Mokhamy, że tego to niesogadnie?

„Nigdy dobrze — miała dwa najczystsze oczy na świecie, brwi jej były  
nieznacznie zatukowane, przodek jej głowy był wspaniały, usta  
pełne — trochę, miewała, tak była przyzwoita że sam byś tak.  
podobna niewiaście widzieć zapragnąć, nos tylko miała z tamą.

Sokrolna



1. Skrośna śladka! Musiała kiedyś bardzo być ładna - i t wice  
ciągnę rękę dalej, uklon drobitku.
2. Spróbujże pan teraz stać się miłą załone.
3. Wstanie, nie widzę stać się. odpowiedziałem.
4. Pan bardzo ładny, lub bardzo ciemny, cięła, nie wierzę aby  
to ostatnie pragnął i słu można. Nie chciałem powiedzieć się brzo,  
światu moich własnych na dyktando wpuścić komuś, żeby mi zapu-  
ścić nad moim wypadkiem dawali. Lecz pan jesteś Anglikiem może  
względem nad, nieznajoma, niewiasta.
5. Twójże, że dobre u siebie przyskam imię, gdybym się tylko w jaki-  
ś sposób stał się dogodnym.
6. Słowa pan łatwo, jaw. nieznajoma w Anglii, wiem że w Londynie  
miejska, może wielki, niejaki, pan Liston, który ma bardzo być zro-  
zumy,
7. Słowa prawda, pani, Gdyby nos się zamiast tak nieznajomego  
jako teraz nadwzięcia, został się całkiem w srobie, wyle za-  
pania, jeszcze stać się pan Liston (znalazłby nos inny).
8. Gdyby mi, tylko, mój stary chciał naprawić. Nie chce nic więcej.
9. Wspaniały, daje się słuchać, lecz kości są całkiem pogruchołane,  
jak musisz dostrzec.
10. To nie ma do tego. P. Liston wszedł i nowe oko. mojemu Lupa-  
memu. Pacjent ten miał warok krótki, a widział lepiej tem je-  
dnem przez pana Listona wszedł, niżli swém własnem, które  
u niego zostawił.
11. Czy podobna? - jakże szczególny to człowiek, może mi raciejsze  
pan zrobić to, graczność że się dzieje przy mnie, a jeżeli się nie  
myślę, może jakieś stać mnie pytanie - nie prawda.
12. Pani, tak, mocno, nie się zająłem, że wyznać muszę, gdyby to nie by-  
ło stać się za przykładem, chciałbym zająć się pytaniem.
13. Tem jest, jakim sposobem nos mój zlamalam, należy słu to w-  
dzieć z kolei, a że to tylko jest mój jedynym odwetem, jakoby  
panu za przezwie lub przyzłe zobowiązania mnie uczynić, nie za-  
wodnie.



Wiem go, w tem, za dowolnie. Teraz nie chce go wystrzymywać, a po  
wieczery czekam na ciebie. Adieu Monsieur!

Nie omyliłem się, później, na danem słowie, a po wieczery zaxola.  
Pytanie: odpowiedzieć mi (zostało, jakim sposobem now-cem z tamata.  
Nie prawda? - Właśnie dobrze - pragną mnie odpowiedzieć na to podług moje  
go widzenia. A xaxynajaz, z krawędzi, mam teraz owaćcieśia dwa lat  
Ojciec mój, był w gwardyi Cesarzkiej Tambor-majorem. Urodziłam się  
w obozie, i wychowałam w obozie - nareście i xaxubitałam w obozie.  
Mąż mój naówczas, był porucznikiem w piechocie. A tak mąż pan  
widocznie, że jestem calkiem wojskowa. Będąc dziećciem bucił mnie  
ze snu bęben i fagot, i spać się kładłam przy trabce. Dostawałam pan,  
na zapoznałam się dokładnie z każdym wojskowym obrotem, teraz gdy  
już kobieta, wiem, że wiem więcej, dozna jest do łaski, niżli potowa  
owych marxałków, co ja dostali. Wykładałam się mało, z stron  
innych, tylko, xaxiet taktycznych, i miałam jak mój, nie bogi mąż ma  
wiał calkiem jeniuz po tem - lecz to na później. Zaxubiłam się w  
roku moim xaxnaślę, i ostatecznie xaxozem postępowala zaxmązem w tro  
py. Odprawałam go wreszcie do grobu. Porucił, me łoxe dla to  
ia sławy, gdzie spi w spokoju. Wypijmy ~~na~~ Jego xaxozem, wspomnienie!

„Wyprożnimy swe xaxlanki, gdy dalej tak rzecz prowadzi:  
w Pulk mego męża nie wprąd otrzymał rozkaz, iść do xaxryki, a że po  
pierwszém niewszedł na konstantynopol, natarciu. Łoxem wypadło, że i  
ja w powetowaniu wojska nawych sławy rozdział dostalam, w tej pomyśl,  
niejsze, dla nas wyprawie, która jak z biegu rzeczy się dowiedzieć trwała  
Łox blisko miesiące. Nie chce go xaxrymywać tu na nas, morsko i  
łoxowa prowsia. Wyładowaliśmy, z parowego statku pod Bonat, i w  
krótkim potem kompania mego męża dostala rozkaz prowadzić  
wywóz xaxrasów dla armii, która się pod Mxex Ammar zebrała.  
Właśnie dobrze, - przybyliśmy bezpiecznie do nawych różnych obozów  
porozkładanych pod Drian, Nech Meja, i Amman Berda. Chac  
xwiedzić Ghelma, mążem xrobił xaxzenie. Byłam ciekawa widzieć  
to



to niegdyś ogromne miasto i miasto, roznosić się nigdy tak obrot-  
nego oparcia nie oglądała. Lecz niżej, pana temi sprawami.

„Pracownicy jestem zadostojony”.

„Dobrze to pańska. Winau i flu. nieco namieniać o podróżowaniu  
prośbami tych skolicach, co drobna, lecz przyjemna jest.

Grunt tu gliny jest rodzajem, na suchym powietrzu twardej, jak  
skramien, lecz jak tylko się rozwinie, wólciska się ma, jak

bia, Dłatego bardzo urodzajna droga, zwłaszczą przy mokrem

wielkim. Śmiech kierze patrzeć się na owe ruchy, gdy się

raz po nim ślizgają, lecz dla nich staje się wielka przykrość, jak

podróżowatam konno, albo na wózkach, jak się wało. Byłam za

dobre i znana, i można mówić, że bardzo lubiona, skoro wte

droż nie byłam tyle, ile być trzeba, zapatrzoną. Godnem uwagi

jak szybko Francuz, gdziekolwiek miejsce odmieni, zagospodni

potrafi. Choć pod Alex Ammar był tak pracą zajęty i oży-  
wiony, jak gdyby w środku Francji się rozłożył. Martwie

promyściawiali małe Łgaty i Cyzew namisty. Łgaty były raz

z łóściami pominy się sobą, splawane, i wypływały w liniach prosty

tworzyły bardzo wygodne i nieprzekłade to wielkie fłoty ulice.

Tam się mieściły restauratory, kawiarnie, wyjątki winne i go-

rzalixane, masarar, rakiuny i korzeni. Istotnie każdy

tam prawie był handel, każda rzecz, którejbyś chciał, nie bar-

zo tania i aiste, ale musiłaś pan zwrócić uwagę, że to małe

kie miasto, wyskoczyło jakby przez szukę magiczną, na samy

środek pustyni.

Było to w miesiącu Wrześniu, kiedy Lamémont, w kierunku

Konstantyny wyiechkę robić rozkazał. Batalion z pułku

mojego meza L. i. H. J. miał rozkaz tworzyć część tego od-

działu. Nie nie mówiłam jeszcze o moim mężu, był to dob-

ny i mędrzyzna, ale waleczny officer, pełen wyobrażenia woj-

ny, ale bardzo uparty. Nigdy on rady przyjąć nie chciał,



[illegible]



skie, nie może żadnego zrobić wrażenia. Przekazy i nie powiadam  
natarcie i zewali z pola, jak prężyli. Lecz to nie może pana  
tak bardzo obchodzić?

» Przeciwnie, upraszam pani nie wypuszczać żadnej drobniejszej u-  
wagi ani wypadku?

» Za wiele jego dobroci i szlachetności. Mu nie tajno, jak my wojsko  
wielkim staraniem nasze postępy na nowo. Wędrówki nasze, po-  
dostaliśmy, w obłocie aż do przybycia króla Sengur, do którego, po-  
króla, młodzi, który się z ogromnym walecznym umieciał ku-  
mieć. Pierwszego przeciwnika wyprzedziliśmy, na nasza do kłopotu  
słynę wyprawy, a co mówiąc wyrażniej: straż przednia uskuteczniła  
w całym mego mego kompania i zaciętej wyprawy szła dalej. Powied-  
Ostatni barzo łagodne, teraz się zmieniło, nawałnica bita dzień cały.  
Cala droga w masy, się błota przybrała. Dlatego nie było końca do-  
włokom i wypadkom. Zakończy, powiedzcie znów się utrudziło i  
piętego byliśmy już odciec mile. O. Konstantym i trawie uderza-  
li na now, wtedy mało chybiato: żeu nie cofną się w niewolę?

» Istotnie!

» Tak jest — mój mój, jakem poproszono już namieniona praca  
nem, bardzo był uparty, chciał on, aby w przytylniej straż na-  
surgonie jechała, gdy ja przeciwnie życzyłam sobie być na praco-  
Ciebie, gdzieby życzenie moje nie bezużytku zostało. Uwierzenie  
rabów. Zbyło było gwałtowne, trzech ludzi z furgonu zarabaniem  
upadło. Tam upadła wrocie dowódcy, który skrzecząc w kłopot  
nia unieść mnie chciał z sobą, wtem kula za kark go ujęła,  
spadł, razem z nim. Wywinęłam się z rąk jego, chwyciłam kon-  
za cugle, i na nim wyprzedziłam go ucieczką, zabrawszy w ten  
sposób szablę i pistolety Araba.

» Istotnie!

» Mój mój dnia następnego sprzeżat konia jeźnemu i naszym  
generatom, których zapomniat zapłacić za niego, wtem mój mój  
został zabitym. Co do szabli i pistoletów wykradziono mi je  
samej nocy, Lecz czego innego pan by się spodziewał? — wojna  
nasze



nasze są waleczne, lecz nieco zbawiane. Dnia następnego przybyliśmy  
pod Konstantynę i mieliśmy się przed <sup>strzelami</sup> ogniem nieprzyjacielskim rozwinąć  
i dać jedyną kawałkę drogi ludzie i konie razem się pod ogniem  
walców w kłopot wbiły. Furgon na którym jechaliśmy, wyrzucony był o kuli  
i splótł się na ciotkach rozpadając się i konie zjechały. Sędziwi po  
między konie wem knęty, szumaki pierzchały zżalenie. Był to koniec mojego  
życia w tym stanie, jak jest dostrawo.

"Pani, now szamala, przerwalam.  
"Nie, panie, nie szamalam, tylko zostalam w ramie kopyt, co  
mnie zmowiło. Kilka dni szamagała swa rękę na przepasce. Bardzo po-  
gorczyło się powietrze, mało mieliśmy namiotów i te nie były żadnymi  
opracie, więc burzom się sadowym i wiatrom. Chulaliśmy siebie jak świnie  
mogli, siedzieli w głąbokiach stawiszczach wody, a Arabowie wprzód na  
nas natarli, nimeśmy mogli otworzyć ogień naszych baterji. Byliśmy  
w takim już stanie, że gdyby szła kłosa, mnielibyśmy nie  
kaci, a za pomocą których ci by się mieli, którzyby raz jeśliby w obłocie  
pod Mazer Ammar mogli się walczyć przy życiu. Nie przypu-  
szczałam nawet, ażebym kiedykolwiek więcej, jak wtedy cierpieć mogła.  
Powietrze samo przemogło wrożoną gwałtowność rycejską naszego na-  
rodu. Tak więc już wszelkich względów na mnie nie było. Sene-  
rat zaczął mi pisać, że tu u diabła pani porabiała? ... Takie  
to słowo natych przytóżniej kobiecie? ...

Dopiero dzisiaj mogliśmy gospodarowi otwartym ogniem naszych  
baterji. Wtem znów nastalo błoto i błoto. Ludzie i konie po-  
sypali błotem i brzykami, pióra u psów były pokryte błotem.  
Kawałki kule, i wafelowa błota nieprzyjacieli nam przywyla, nawet  
twarz krócia Nemouru niem była zwałana. Skupie tu wyznać: że  
nasze baterje dobre sławisko zajęły, wyjąwszy wielką moździerzową  
baterję. My sknęliśmy ja do generałowi Damremont. Daj się wedle  
mnie prześnuć, lecz bardzo dokoło to przyjdzie. Wtedy możnawie nie  
lubia, gdy się im błoty wytyka. Sakpaj jest, wieś i in potem  
ustraci życie, nie przyjąwszy mej rady. Stępowat prawie nadsot z  
pagórka



z pająka z Pulkierem Goyu, rzekła do niego. "Mój generał,  
Carudo się naraziła bo to co opowiadaniem jest w rzeczywistości,  
stędem. Jest w donoszący. On na to grzecznie mi odrzekł: że nie tam  
gdzie planowisko szkieletu domienia może, jakże, w kilka chwil, potem  
przebiegała go kiła armatnia i zabita na miejscu. Generał Perre  
ganie o sercach pranie. Losy raniłonym. Cóżby, omi trwała piśnia  
moderacja. Słuch i dzień. Cateria doprowadzała baterji z kaskaj al,  
bawiem strony okola byliśmy wysławianiem na wielkie Arabskis kon  
nicy i natarcie. - Dowódca naszej armii, wyprawił pod miasto pla  
go, zadając przerwę wojenną i podać im się rozkazali. - Zgadnij Pan  
co na to odpowiedzieli. - "Jeżeli prochu wam brakuje, to wam go dam  
jeśli już chleba nie macie, to wam go przysłujemy, ale dopuki <sup>ostatnich</sup> żywności  
nie przysłujemy się przy życiu utrzymać, my nie wejdziemy do miasta".  
Czy by to było to wielkim? - Gdy wojsko prawdziwą wiadomość o tej odu  
nie powiarto, podziwiano to w nieprajacielu, i na swe goście przysyła  
cie jeśli kiedy zgromia Arabów, i dających imię wrogów na nich nie  
bada.

"Po dwóch dniach generał Vallée, na którego po śmierci generała Da  
rémont przysłał donosstwo, nawiązał do dyktom do płaczanym jest  
fala rozpaczy i strachu, wygładziwszy, hasta do niego. Nad  
i rozkaz nareście. Niedługo mój mąż, był w drugiej nacierającej ko  
lumnie. Trudno wyrazić jak był posępny tego poranku i odawa  
się miś przeżycie tego co go spotkało. "Kochać i rzekł do mnie  
skrobując zwoych szarawarów - Głowa mojąkiem - jeśli potęgno, sp  
wuj się dobrze przykazuje Cie, jako upadek jenerałowi Vallée, on  
ocenii potrafi. Wie zapomnij i wiadomości go o mych ostatnich rozpo  
rządzeniach."

"Przyrzekłam wypełnić wole. - Uderzono w bębny, - uatował min  
po obu polach. Dalej, mój Filipie, dalej ku staniu. - Posta  
pił dalej, a mina, przed nim wyśadzona w powietrze rozzerwała go  
kawałki. Na pilnowataw przodu kolumny, gdzie byłam w stanie roz  
wznosić postawę mego drogiego Filipa, wczynie, gdy się oblała kolumna  
mna



ma Dymu podniosła. Po wyjaśnieniu powiebra, mogłam rozpoznać ra-  
niomych, w każdym kierunku leżących na ziemi. Leżał mój mąż, nie by-  
ł to pomiędzy nimi. Wśród tego inne kłopoty, w których byłbym. Cien-  
był okropny, rzeź straszna. Później niżli, w godzinę, po rozporządzeniu  
szturmu, trójpartia chorągiew francuska powiewała na minaretach kon-  
stantyny.

Moje serce Dnia następnego, mogłam co wykazać przytomności, i zająć się odświe-  
żaniem, zwłok mego męża. Wszakże to było moje powinność. Wydarłam  
się na wylot, przetrząsałam w trupach naszych, walecznych żołnierzy, zmi-  
szanych z trupami i traw, ale nie mogłam znaleźć mego męża. Narodziła  
głowa zupełnie odwrócona, chwyciła moją uwagę. Przetrząsałam ją, i wtedy by-  
ła to głowa mego Filipa i zwróciła, pochyłona i strasznie przekształcona.  
Bo iż jest wspaniałe damaskowe, jakiegoś automech, po mężu przed-  
był przed oczyma, jego serdecznej małżonki. - Wpartałam się na niego -  
mój ciemny Filipie, wołałam, a trzy rosły moje policzki. Wtem kłótnia z  
Nemours, i całkiem go niego należała, i witał. Sprobrażtałam - "Co tu jest."  
rzekła i powzięciem co do tych co mu towarzyszyli. - "Dobra odpowiedź, i ta-  
coś jakiegoś mego męża, znalazłam go nie mogę, lecz obojętnie jego głowa -"  
to mi powiedziała kilka słów w przebiegłych i grzecznych, a potem dalej  
się przesuwała. Coś jakiegoś, lecz nadaremnie, postanowiłam na koniec  
w mieście, w ciągu kwatery. Wśród tego, gdy się, wędrowała do góry,  
stała na nogach, na mur rozpadły, ten się zawałił. Ze mną, i spałam  
na jej obciem. Straszała tem zdarzeniem, straszała na czas niejaki  
wstąpiła, a wyśkokowały się sprostbrażtałam.

"Leś Pani, now swój zlamata." -  
"Nie, daleko, wyśkokowały kółka, i nadwodziłam wierzch mego ko-  
łana, lecz now, mój całkiem był nieszkodzony. Wzięła pan jeszcze  
nieco być cierpliwym."

"Co się ze szlachą, która po moim mężu znalazła, uchowała w obfornym  
grobie, który zapomniał trupy i rozrzucone z zabitych, ostatki  
złajęcej miśkante w konstantynie wiele dni tam przebywałam, na-  
rzekała nad łosem małżonki. Nareszcie nadeszła chwila, gdzie jego prze-  
zgonne rozporządzenia zwróciły moją uwagę. Napisałam do generała

Vallee



Valle, uważając go o ostatnich jego męża Lixenach. Ciepło  
wiedzi jego była krótka, mówił albowiem że mu to psoczebiato bez  
opowiadania jego niecierpiące zwłoki nie pozwoli mu rozprawić wolę  
mojego męża. Nie było to za grzeczne.

III Dnia 26<sup>go</sup> opuściliśmy Konstantynę razem z przeprawą ranionym  
Biegunką i cholera ogromnie robota przepuścić z nich. Przed po  
Dotarłam się na furgon osobny. Lwowi grupa ukłosa powstała, wfu  
Jako więc przybito posłańce pogrzebowego obchodu (o chwila bied  
kion na śmierć podobnych, wyrzucano na boki gościnia, a krzyk  
tych co jeszcze niedogoreli. Były przerażające. Wielu umarło z  
mna i głodu. Z strach dniach dostaliśmy się do obozu Mex.  
Amhar, strawiwszy więcej niżli potowę swych męczenników.)

III Zajęłam kwatery w jednym z nowych namiotów, robionych z gater  
drzewa, które poprzednio skiełkłam. Tu mi się dano rozmyślać  
nad temi przykrościami planami i wiockami. Byłam młoda, przy  
stojna a nadzieja mnie się opuszczała. Lnatam na powrót  
Stomok pozostawiony w obozie. Teraz dopiero dotarłam już gotowa  
nia się zatrudnić. Młodzi oficerowie w obozie wielkie mi wrogie  
okazywali i przechadzali się tam i na powrót dla oczekiwania  
Obniej wiochy, bo tak mnie nazywać lubili. Teraz nadchodzi historia  
mojego niebezpieczeństwa.

III Namiot robiony z gater, który zamieszkałam, był podwójny,  
jedna potowa była odgródzona od drugiej płecionym płótnem z gater  
Jakiś ten podwoił się około środka stopy w górę, lecz nie dochodził  
do dachu. W jednej przegródzie ja się mieszczałam, druga zajmowa  
młody oficer który mi robił grzeczności, lecz on nie był z mojego  
obozu. Gdy się raz pewnego wieczora przechadzałam wchłodził i m  
cam, nagle styżę, głos z drugiej przegrrody. Wiedziałam więc młodzi  
O co swojej exozi, tak że nie mógł zrelizjonizować mego nie postyjał. Teraz  
oni o mnie pogwarke i muszę myśleć że ich wyraży sąły całkiem  
na korycie. Amoj. Należnie jeden w ich kółło robił uwagę. "Pr  
da to odznaczona kobieta i żona walnego żołnierza. Mnie tam i  
tak zwolna a zwolna do planie i generałem i nie odrzuciłaby bud

Ony



wy marzałka. Nim wyruszy z domu ja jej to przedstawię Łamy.  
Wszystkie, panie, nie mogłam poznać mowy po głowie. Pogła-  
ska takowemu zdaniem ciekawa byłam: kto to był taki co tyle na moją  
stronę przeważał. Szczęśliwie gdy ja wypieram na poręcz tego  
jednego stolika co stał w moim namiocie, oczy na drugą stronę prze-  
grody przerzucił potrafił i zaspokoje ciekawości. Wszakże to bez  
żadnego drobitka. Tuż prawie przekładałam głowę na drugą  
stronę, ażeby ujrzeć za tą przegrodą mówiących, gdy stółek zabry-  
gnął i spałam na dół swarka do ziemi. Nie przesięgnęłam rękami  
nowem o brzegi rzeki, w którym mój biedny Filip i ja zwykliśmy  
gotować pożywność, i teraz, pan wiesz już, jakim sposobem now  
mój zlamalam.

III Ah na bogo! odrachtem.

„Zapewne że wielka szkoda. Przebyłam całą wyprawę bez żadnej  
gościńszczyzny nad ten wypadek, a... - lecz to przy innych było na  
swojem miejscu. Dwie panujace nad kobietami słabości są  
pięknosc i ciekawosc. I gdybyś pan przyznał chociaż prawdę,  
spodzobałoby się że na tych dwóch sekach najwięcej kobiet u-  
waża, to i potamato swe nosy. -

Wielka sprawa, pani, odpowiedziałem. Dziękuję jej za powieść  
i za najprzebieżniejszego trzymać się będzie, jeśli jej w jakimś razie  
nie stanie. Lecz nie chce pani słuchać, o wypoczynku dostaję  
mywać a tak ciężce. Jej najkrośniej nocy. -

„Nie obrać - pułkowniku,“ gdy ten przez prokij gwałtowny  
krok zrobił, rzektem mu, - i coż się po tem stało. -  
„Miałem być o niej wielka sławność, dopuki do Londynu  
nie przybyliśmy i oglądałem ją bez wypadku aż do pa-  
samego wjazdu w gospodę Leicester placu. Wtedy się z nią po-  
gnatem. (Lay Liston now jej naprawił, i on jest teraz  
gdyś



kto parcia unoszą, nie jest to swoja piękność, jak przed  
jej przegrodą - lub czyli umysłowe jej zdolności nie są już  
stać niej, nie technicznie i teraz, między młotem i sierpem się  
albo w klatce przebywa; tego nie umiem powiedzieć. Nig  
już jej nie widziałem i nie słyszałem po temu. -  
"Cóż ja znam Listona i niegwiezdkę w najbliższym sąsiedztwie  
go go napotkam, spytać się o nią. - Chce być dla mnie drugą  
cygaro..."

"Nie - nie, kuję, wstać nie skończyłem cygaro - butelkę i  
"wiedzi, a więc dobra noc idy się" -  
St. F... a pod zachowaniem



k joined  
na ju  
Sham  
ice. Sig

examin  
ice dry

the i

howa.







